

Sygn. akt III Kp 1484/12

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział III Karny w składzie:

Przewodniczący – (...) del. do SO Zbigniew Muszyński

Protokolant: Anna Kamińska

bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 roku

zażalenia pokrzywdzonego z dnia 17 grudnia 2012 roku na Postanowienie Komendy Powiatowej Policji w Ś. z dnia 29 listopada 2012 roku zatwierdzonego przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Środzie Śląskiej w sprawie 1 Ds. 911/12 w przedmiocie umorzenia śledztwa

na podstawie art. 329 § 1 i 2 k.p.k., art. 465 § 1 i 2 k.p.k.

postanawia

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie

UZASADNIENIE

W dniu 10 lipca 2012 roku syndyk J. P. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez R. K., które miało polegać na tym, że zabrał domy z bali, które znajdowały się na terenie nieruchomości w M., gm. M., stanowiące własność (...) sp. z o.o. z siedzibą B..

Postanowieniem z dnia 03 września 2012 roku wszczęto śledztwo w sprawie przywłaszczenia w okresie od maja do 3 lipca 2012 roku w M. na działkach (...) w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem mienia znacznej wartości w postaci niedokończonych domów z bali o wartości około 600.000 złotych łącznie na szkodę (...) sp. z o.o. tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2012 roku w sprawie 1 Ds. 911/12 umorzono śledztwo w sprawie.

W części motywacyjnej zaskarżonego postanowienia przytoczono ustalony stan faktyczny, w którym wskazano, że istnieją dwie sprzeczne wersje wydarzeń przedstawione przez strony, jednakże niezależnie od tego, w ocenie organu postępowania przygotowawczego nie sposób przyjąć, że R. K. dokonał kradzieży lub przywłaszczenia mienia.

Powyższe postanowienie zostało zaskarżone w całości przez syndyka J. P., który zarzucił niewyjaśnienie choćby elementarnych aspektów sytuacji i okoliczności sprawy, uzasadnienie go przez tezy pozostające nawet w wewnętrznej sprzeczności - a już ewidentne w sprzeczności z ustalonymi faktami. W części motywacyjnej podniósł, że zawiadomienie w tej sprawie złożył jako syndyk masy upadłości pp. M. Ś. (1) i K. Ś. w upadłości likwidacyjnej we W., w postępowaniu prowadzonym przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia Fabrycznej Wydział VIII Gospodarczy pod sygn. akt VIII GUp 11/12. Wskazał, że w skład ich majątku, który z dniem upadłości stał się masą upadłości, wchodzi 100% udziałów (po połowie dla każdego z upadłych) w (...) sp. z o.o. w B. (pp. Ś. pełnili tam też funkcje zarządu) -syndykiem masy upadłości tej spółki został wyznaczony postanowieniem tego samego Sądu z dnia 14.09.2012 r. w postępowaniu VIII GUp 54/12 i w tym charakterze zgłosił się następnie do postępowania karnego, jako prawny przedstawiciel majątku pokrzywdzonej spółki. Zgodnie z przepisami, każdy ze składników majątku upadłych winien zostać obrócony na zaspokojenie wierzycieli dłużników i kosztów prowadzonego w tym celu postępowania. W tej

sytuacji, powiadomiony przez p. Ś., że od swego sąsiada, p. R. K. uzyskał informację, iż ten samowolnie zabrał z nieruchomości (...) spółki z o.o. w M. dwa nieukończone domy z bali, posadowione na tej nieruchomości - zawiadomił Prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przez p. K. przestępstwa, albowiem z dokumentacji spółki z o.o. nie wynikały podstawy dla takiej czynności, a także nigdy nie została ona wezwana do wydania takich domów przez kogokolwiek, w tym przez p. K., więc ich zabranie tak lub inaczej naruszało posiadanie spółki, a w jego ocenie także prawo własności. Kiedy 7 marca br. wraz z p. Ś. dokonał objazdu składników ich majątku, w tym należnego do (...) sp. z o.o. w B., także zapewniono go, że domy - które wówczas stały jako zorganizowane (zbudowane), integralne całości (w stanie nieukończonym, tzw. otwartym, tj. bez drzwi i okien) na nieruchomości w M., należały do tej spółki.

Wskazał także, że zarządzeniem Sędziego Komisarza z 17 maja br., wezwano go jako syndyka p. Ś. do zajęcia stanowiska wobec wniosku p. R. K. z 11.05.12 r. obok wniosku przedłożono mu kserokopie druków, faktury VAT, bez numerów i w jednym tylko przypadku z datą 16.10.2009r., opiewających na „sprzedaż domu z bali”, za cenę łączną 150.000 zł (100 tys., za jeden plus 50 tys. za drugi), ze wskazaniem, że zapłata ma nastąpić „gotówką”, ale bez adnotacji, że miała miejsce. W piśmie p. K. była zawarta informacja, że „Zapłata została dokonana w dniu 16.10.2009 r., do rąk p. K. Ś.”, ale nie ma ku temu żadnych dowodów, a p. Ś., ani zeznając dwukrotnie na Policji w tej sprawie, ani przed Urzędnikami Pierwszego Urzędu Skarbowego (dalej: (...)) w postępowaniu podatkowym 505-263/12 w dniu 26.10.12 r., ani w żadnym innym oświadczeniu okoliczności tej nie potwierdził (i podobnie p. M. Ś. (1)). Skarżący podniósł także, że wedle akt sprawy K. zeznał: „Domy z bali zakupiłem na podstawie faktur do spółki (...)”, ale przecież sprzedawcą miała być (...) sp. z o.o., a nie spółka cywilna. Zwrócił także uwagę na sprzeczność w zeznaniach R. K., który zeznając w Prokuraturze, stwierdził, że zapłacił za przedmiotowe domy p. M. Ś. (1) i K. Ś., jednakże we wcześniejszym wniosku do Sędziego Komisarza twierdził, że „Zapłata została dokonana w dniu 16.10.2009 r. gotówką do rąk pana K. Ś.” W jednym z telefonogramów do Policji we W. (pod nr 773/12/1), Policja w Ś., jak wynika z akt sprawy, prosiła o ustalenie, jak R. K. dokonał płatności, czy miał na to gotówkę lub środki, w śledztwie poprzestała na jego ogólnikowym wyjaśnieniu, że miał w domu gotówkę, bo sprzedał działkę w Ś. - bez badania, czy tak było, kiedy, jak zapłacono cenę itp., czy opodatkował te przychody, gdyż częstotliwość i charakter jego działań w zakresie obrotu świadczy o prowadzeniu w tym względzie działalności gospodarczej.

Skarżący odniósł się także do „Operatu szacunkowego ustalenia wartości rynkowej nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym”, odnoszący się do działki nr (...) w M. i posadowionego na niej budynku, w którym W. W. z W. nieruchomość w ówczesnym stanie wycenił na dzień 27.09.2012 r. na kwotę 538.210 zł (z podatkiem VAT), w tym sam dom na 337.050 zł w ówczesnym stanie zaawansowania budowy - K. kupił go 3 tygodnie później, 16.10.2009 r., jako przegniły i tak bezwartościowy. Nadto wskazał, że wizytował nieruchomość 7 marca 2012 r. i śladów zgnilizny nie stwierdził. Zarzucił Prokuraturze, że nikt nie zainteresował się tymi zgnitymi balami, by ocenić czy ich stan jest taki jak zapewnia R. K..

Krytycznie odniósł się także do braku zbadania kwestii dopuszczalności samowoli, z jaką p. K. realizował swoje roszczenia, gdyby nawet były uzasadnione. Podniósł także, że majątek p. Ś., zarówno ich samych, jak też znajdujący się w (...) sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej we W., stanowiącej część tego mienia, jako objęty postępowaniami upadłościowymi, ma posłużyć zaspokojeniu ich wierzycieli, w miarę równomiernemu, w tym jednak z przywilejami dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Skarbu Państwa - Urzędów Skarbowych (...) i Urzędu Skarbowego W.), Urzędów Gmin, a także wierzycieli rzeczowo na nieruchomościach zabezpieczonych. Bezczytność Policji i Prokuratury w tej sprawie działa przeciw tej intencji, a wprost na rzecz interesów p. R. K..

Wobec czego w konkluzji wniosł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzione zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Tytułem wstępu wskazać należy, że dla bytu przestępstwa z art. 284 k.k. niezbędny jest zamiar tzw. animus rem sibi habendi czyli zamiar zatrzymania cudzego mienia dla siebie lub innej osoby, bez żadnego tytułu. Posiadanie rzeczy przez przywłaszczającego przed dokonaniem przywłaszczenia odróżnia przestępstwo przywłaszczenia od przestępstwa

kradzieży. W przypadku przywłaszczenia nie dochodzi bowiem do zaboru rzeczy, a więc do bezprawnego wyjęcia jej spod władztwa osoby uprawnionej i objęciu we władanie przez sprawcę. Różnica między przestępstwem kradzieży (art. 278), a przestępstwem przywłaszczenia (art. 284 § 1) polega na tym, że sprawca kradzieży zabiera z posiadania innej osoby cudzą rzecz ruchomą w celu przywłaszczenia, natomiast sprawca przestępstwa przywłaszczenia (art. 284 § 1) przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub cudze prawo majątkowe, które nie zostało mu powierzone, jednakże znalazło się już w jego legalnym, nie bezprawnym, posiadaniu (por. wyrok SN z 4 sierpnia 1978 r., Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118).

Przenosząc uwagi ogólne na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, po pierwsze, że nie można przywłaszczyć domu, gdyż stanowi on część składową nieruchomości, przestępstwo przywłaszczenia zakłada jedynie możliwość przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej bądź prawa majątkowego, w tej sytuacji co najwyżej potencjalny sprawca mógł przywłaszczyć deski z bali. Po wtóre jeżeli uznać, że R. K. nie zakupił tych domów (fakt zakupu podważa skarżący), to jego zachowanie należałoby traktować co najwyżej jako kradzież, gdyż nie ulega wątpliwości, że w ustalonym stanie faktycznym, przedmiotowe domy nie znajdowały się w legalnym posiadaniu sprawcy. Jeżeli zaś przyjąć, że kupił przedmiotowe domy to stanowiły one jego własność, nie mógł zatem ani ich ukraść ani przywłaszczyć.

W przedmiotowej sprawie jawią się przynajmniej trzy wersje wydarzeń, jedna przedstawiona przez R. K., który twierdził, że przedmiotowe domy zakupił od spółki (...), czego dowodem mają być faktury załączone do sprawy. Druga przedstawiona przez małżonków Ś., którzy twierdzili, że przedmiotowe domy stanowiły zabezpieczenie pożyczek, które zaciągnęli u R. K., nie posiadali jednak na tę okoliczność żadnego dokumentu. Wreszcie trzecia wersja wydarzeń forsowana przez skarżącego, który kwestionuje fakt zakupu domów przez R. K. i w rezultacie twierdzi, że dopuścił się on przestępstwa przywłaszczenia poprzez zabranie przedmiotowych domów. Treść zeznań R. K., K. i M. Ś. (1) na obecnym etapie wskazywać mogą, że wszyscy oni mijają się z prawdą. Zeznania R. K. są nie tylko sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania ale także nie znajdują oparcia w zasadach doświadczenia życiowego i przepisach prawa. Po pierwsze wskazać należy, że sprzedaż nieruchomości, a za taką należy uznać domy usadowione na nieruchomości gruntowej może nastąpić jedynie w formie aktu notarialnego. Po wtóre faktury dokumentujące rzekomo sprzedaż domów nie spełniają wymogów formalnych i nie mogą stanowić dowodu sprzedaży. Zeznania R. K. pozostają w sprzeczności z tym, co zeznali K. i M. Ś. (2) co do kluczowych okoliczności przejścia na własność przedmiotowych domów. Zasadnicze wątpliwości budzą również zeznania R. K. w kontekście logiki wypadków. Zwrócić należy uwagę, że ogłoszono upadłość spółki cywilnej (...) w dniu 28 lutego 2012 roku, dzień później R. K. zawarł już umowę sprzedaży tych domów z T. S.. Następnie we wrześniu 2012 roku ogłoszono upadłość spółki z o.o. (...), do której należały przedmiotowe domy (okoliczność ta również budzi wiele wątpliwości, gdyż jak wynika z akt sprawy pozwolenie na budowę tych domów uzyskała spółka cywilna (...), a brak w aktach sprawy dowodów dokumentujących przejście własności tych domów na rzecz spółki z o.o.) Okoliczność ta może świadczyć o tym, że celem działania R. K. było uniemożliwienie zaspokojenia wierzycieli z majątku spółki (...). Zwrócić także uwagę należy na brak konsekwencji w działaniu R. K., rzekomo zawarł w dniu 1 marca 2012 roku umowę sprzedaży desek z bali z T. S., w dniu 11 maja 2012 roku złożył jednak wniosek o wyłączenie z masy upadłości domów z bali, twierdząc, że to on jest właścicielem tych domów, nie wspomniał wówczas, że dwa miesiące wcześniej sprzedał deski z bali T. S.. Zgodzić się należy ze skarżącym, że zdumiewające jest, że R. K. zwlekał trzy lata z odebraniem przedmiotów domów, pozwalając tym samym na ich zniszczenie i dopiero w momencie gdy działalność obu spółek zmierzała ku upadłości postanowił natychmiastowo rozporządzić rzekomo jego własnością. Zasadnicze wątpliwości budzi również cena, za jaką miał dokonać zakupów tych domów łącznie za 150 tysięcy złotych. Z operatu szacunkowego sporządzonego we wrześniu 2009 roku z kolei wynika, że wartość jednego domu oscyluje w granicach ponad 300.000 złotych. Zdziwienie budzi również fakt, że R. K. przekazał rzekomo pieniądze na kupno tych domów bez żadnego pokwitowania. Okoliczności te mogą świadczyć o tym, że celem działania R. K. było uchronienie przedmiotowych domów od zaspokojenia przez wierzycieli. Sprzedanie zatem obu domów za kwotę dwukrotnie niższą budzi zasadnicze wątpliwości co do prawdziwości zeznań R. K. i rzetelności obrotu gospodarczego, w którym uczestniczyli M. i K. Ś. oraz R. K.. Z tych więc przyczyn zgodzić się należy, że skarżącym co do krytycznej oceny zeznań R. K.. Z drugiej jednak strony wątpliwości Sądu budzą także zeznania M. i K. Ś.. Twierdzą oni, że przedmiotowe domy stanowiły zabezpieczenie pożyczek udzielonych przez R. K.. Nie mają żadnej dokumentacji potwierdzającej tę okoliczność. Zeznania te są także sprzeczne z zasadami

doświadczenia życiowego. Zwrócić bowiem należy uwagę, że wartość domów kilkakrotnie przewyższała wartość udzielonych pożyczek. Ponadto niezrozumiałe dla sądu jest, dlaczego dla zabezpieczenia wystawione zostały faktury dokumentujące rzekomą sprzedaż tych domów (abstrahując od spełnienia wymogów formalnych tych faktur) zamiast sporządzenia umowy pożyczki z odpowiednim zabezpieczeniem roszczeniem na wypadek nieoddania w określonym terminie pożyczki. Według państwa Ś. przedmiotowe domy miały stanowić jedynie zabezpieczenie tej pożyczki, niezrozumiałe jest zatem dlaczego dla zabezpieczenia zostały wystawione faktury sprzedaży, które oznaczałyby bezwarunkowe przejście prawa własności niezależnie od spłacenia zaciągniętej pożyczki. Powyższe okoliczności świadczą nie tylko o braku rzetelności obu stron obrotu gospodarczego, ale przede wszystkim podważają wiarygodność K. i M. Ś. (1). Co w rezultacie nie pozwala przyjąć, że do zaboru desek z bali doszło poza ich wiedzą i bez ich zgody, gdyż materiał zebrany na obecnym etapie wskazuje, że zabranie przedmiotowych desek z bali było wynikiem transakcji z K. i M. Ś. (1).

Analizując zebrany w sprawie dotychczas materiał dowodowy nie budzi wątpliwości, że obie strony postępowały w sposób odbiegający od sformalizowanych reguł rządzących obrotem gospodarczym, R. K. zawarł umowę sprzedaży nieruchomości w formie faktur, faktury te nie spełniają wymogów formalnych, zapłacił za przedmiotowe domy nie otrzymując pokwitowania, z faktur również nie wynika, że dokonano płatności. Z kolei K. i M. Ś. (2) rzekomo pożyczycy od R. K., nie zawierając jednocześnie umowy pożyczki, która określałaby termin spłaty pożyczki, jej warunki oraz ewentualne zabezpieczenie dla pożyczającego. Spłatę pożyczki zabezpieczali domami z bali, których wartość kilkakrotnie przewyższała wartość udzielonej pożyczki i tak naprawdę dla zabezpieczenia wystarczyłby jeden dom, a nie dwa. Spłacili podobno udzieloną pożyczkę, na co również nie mają żadnego potwierdzenia. Po zabranie przedmiotowych domów z bali nie zawiadomili organów ścigania, a z zeznań ich nie wynika, że domy te zostały zabrane bezprawnie, bez ich woli i wiedzy. Nie uwiarygodnili spłaty pożyczki celem wykazania, że domy zostały zabrane bezprawnie. Zawieranie transakcji w sposób nierzetelny doprowadziło do sytuacji, że przedmiotowe domy zostały zabrane z nieruchomości spółki z o.o. (...), prawdopodobnie utrudniając znacząco zaspokojenie ewentualnych wierzycieli spółki. Przypomnieć należy, że w dniu 14 września 2012 roku ogłoszono upadłość –obejmującą likwidację majątku dłużnika- M.-Ma” sp. z o.o. z siedzibą w B.. Wcześniej bo w dniu 28 lutego 2012 roku ogłoszono upadłość K. i M. Ś. (1) prowadzących działalność w ramach spółki cywilnej. Dlatego syndyk masy upadłości obu spółek powinien ustalić i rozważyć, czy takie działanie nie naraziło zaspokojenia wierzycieli obu spółek i ewentualnie przedsięwziąć odpowiednie kroki prawne. Sąd na obecnym etapie postępowania badał jedynie zasadność zażalenia na postanowienie umarzające postępowanie w sprawie popełnienia przestępstwa przywłaszczenia. Zbyt daleko idące byłoby na obecnym etapie uchylanie zaskarżonego postanowienia nie z powodu zasadności wywiedzionego zażalenia, a celem nabrania innego kierunku postępowania. Zwrócić bowiem należy uwagę, że po pierwsze przestępstwo z art. 300 k.k. jest ścigane na wniosek, w sytuacji gdy pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, po wtóre ewentualne ustalenia powinny być także skoncentrowane na działaniu K. i M. Ś. (1), a na obecnym etapie Sąd uprawniony jest do oceny zasadności zażalenia, nie jest zatem władny, skoro nie podnosi tego skarżący, a postępowanie niniejsze nie toczyło się w ogóle w kierunku ustalenia zaistnienia popełnienia przestępstwa z art. 300 k.k. i podobnych ustaleń w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.